Nr. 276. Kraków, dnia 2 Grudnia, Piątek. 1887.

# KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjatkiem niedziel i swiat uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rocznie | 9·60 | Kwartalnie | 2·40 |
| Półrocznie | 4·80 | Miesięcznie | —·80 |

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

| | |
|---|---|
| Rocznie | 12 złr. |
| Półrocznie | 6 „ |
| Kwartalnie | 3 „ |
| Miesięcznie | 1 „ |

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadesłane od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologja po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupanskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gron... ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika 1 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

## KALENDARZ.

Dziś: Bibianny p., Dawida pror. Imię słowiańskie: Szulisława.

Jutro: Franciszka Ksawerego, Imię słowiańskie: Wiślimira.

Pojutrze: Barbary p. i Piotra, Imię słowiańskie: Lubomiła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 49. Zachód o g. 3 53 m. Długość dnia 8 g. 24 m.

## Mowa prof. M. Straszewskiego

### na wieczorze Mickiewiczowskim.

Szanowne zgromadzenie! kochana młodzieży!

Gdy przed laty właśnie dwudziestu garstka młodzieży polskiej, szukająca wśród obcych światła wiedzy i nauki, powzięła zamiar uczczenia pamięci największego z naszych wieszczów rodzajem skromnych igrzysk duchowych, nie spodziewała się ona, iż myśl ta znajdzie w kraju taki oddźwięk, nie przypuszczała, iż rocznica zgonu Mickiewicza będzie z czasem w każdym prawie zakątku, gdzie tylko serce polskie zabije, w sposób uroczysty obchodzoną. Może będzie mi to poczytanem za samochwalstwo, jeżeli powiem, że do tej garstki młodzieży, która przed laty dwudziestu zaczęła urządzać pierwsze na cześć Mickiewicza wieczorki, należał i ten, który obecnie z tego miejsca przemawia, cofając się zaś z rzewnem wspomnieniem do owych pięknych chwil z lat młodych może odpowiem najlepiej złożonemu na mnie dzisiaj zadaniu, jeżeli wkrótkości przypomnę pobudki, jakie wówczas nas młodych do urządzania tej pamiątkowej uroczystości skłoniły. Wstępowaliśmy w życie pod wrażeniem tych srogich ciosów, jakie spadły na naród nasz skutkiem wypadków 63 roku, każdy młody czuł jakby instynktem, iż po takich przejściach trzeba zacząć żyć i pracować na nowo. Aby jednak módz pracować z powodzeniem, aby w pracy wytrwać, do tego potrzeba koniecznie wiary, wiary w przyszłość. Ale zkądże jej zaczerpnąć wśród nawału nieszczęść, wśród powszechnego zniechęcenia i ducha upadku? Zdawało nam się więc, iż aby tę wiarę w sobie rozniecić, najlepiej będzie pielęgnować w duszy to wszystko, coby nas mogło oderwać od smutnej rzeczywistości. Obok tego, aby nie utonąć w prądach kosmopolitycznych należało koniecznie zwracać się ku przeszłości, pamiętać o tem, że każdy Polak ma święte wobec przeszłości zobowiązania. Otóż zdawało nam się, że odpowiemy najlepiej takiemu zadaniu, jeżeli rozpalimy w sercach naszych cześć i miłość dla największego z naszych geniuszów, dla tego, który jednym skrzydłem o przeszłość, drugim o przyszłość uderzył, i z jednej strony zachodzącą przeszłość naszą najcudowniejszemi opromienił blaskami, z drugiej w tak potężnych słowach wskazał zadania przyszłości, iż musielibyśmy stać się chyba ludem szkieletów, gdyby te jego słowa przestały wstrząsać nami do głębi. Kochać przeszłość, kochać ją tak, jak ją Mickiewicz ukochał, a wierzyć zarazem w przyszłość i dla niej pracować, niosąc przed sobą pochodnię ideału, oto zdawało nam się, że jedyna droga, po jakiej polska młodzież kroczyć powinna.

Nie moją to rzeczą dochodzić, o ile ówczesna młodzież na drodze tej wytrwała i zadanie swoje spełniła, wślad jednak za nią poszły wszystkie późniejsze warstwy polskiej młodzieży, a kult tego, który wszelkiem prawem sam nazwał się milionem, gdyż czuł i głosił to co miliony czują, w ciągu lat dwudziestu po całym rozszerzył się kraju. Ale bo któż tej czci od niego godniejszym! Jeżeli ten wielki wódz, któremu tu na wyniosłem wzgórzu naród własnemi rękoma usypał pomnik, jeżeli Kościuszko pierwszy obudził nas z politycznego odrętwienia, to Mickiewicz obudził nas z odrętwienia ducha! w sercach polskich zaszczepił gorącą miłość przeszłości a roznieciał taką wiarę w przyszłość, iż jej nam żaden sęp z piersi wytargać nie zdoła. Pieśniom Mickiewicza zawdzięczamy również jaśniejszą świadomość naszych narodowych ideałów. Czemże zaś człowiek, czem naród pozbawiony, lub nieświadom swoich ideałów? Wszak prometejski niepokój, wszak pragnienie czegoś doskonalszego, niż to co jest, oto najistotniejsza, cecha człowieka: ona wyróżnia go od reszty stworzeń i jest zadatkiem jego doskonalenia się i postępu.

Człowiek doskonali się tylko wówczas, jeżeli czuje się niezadowolonym z rzeczywistości, jeżeli dąży do urzeczywistnienia czegoś, czego nie posiada, a co jednak pragnąłby posiadać, kroczy więc w rozwoju swoim coraz dalej i dalej i staje się prawdziwym synem światłości. Człowiek w zupełności zadowolony z siebie i z rzeczywistości, a więc pozbawiony ideału przestałby doskonaleć się, przestałby więc żyć, jak na istotę duchową przystało. Otóż jeżeli niezadowolenie z rzeczywistości jest cechą ogólnie ludzką, jeżeli jest pobudką do wszelkich idealnych dążeń, to któreż społeczeństwo ma większe prawo od naszego, aby być niezadowolonem z rzeczywistości, ale i któreż ma większy obowiązek do pielęgnowania w własnym łonie wszelkiej idealnej treści? Istnieje jednak trojaki sposób okazywania naszego niezadowolenia z rzeczywistości. Można będąc niezadowolnym papaść w pesymistyczne zniechęcenie i w zupełną apatją i bierność ducha, można zrywać się i w sposób gwałtowny a najczęściej bezsilny targać więzy, jakiemi nas rzeczywistość krępuje, albo też można niezadowolenie swoje i w inny jeszcze okazać sposób, można skupić się i wytężyć swoje siły w tej męskiej pracy, która w spokojny, cierpliwy, ale wytrwały sposób przyszłość przygotować może, krusząc i osłabiając więzły teraźniejszości. Otóż niewątpliwą jest rzeczą, że w utworach największego z naszych wieszczów odbija się w sposób najżywszy i najgłębszy niezadowolenie z rzeczywistości; dlatego to trafiają one tak silnie do naszych serc i przekonań. Ale Mickiewicz nie poszedł za przykładem tych poetów pesymistów, którzy poprzestali na okazywaniu swojego niezadowolenia i z całym światem do wojny stanęli; on wskazał drogę, która od niezadowalającej rzeczywistości może doprowadzić do lepszej przyszłości. On z miłością zwrócił się do przeszłości i zbudował arkę przymierza między młodszemi a dawnemi laty. A więc nie niszczyć nam i obalać, ale z wiarą budować i przyszłość skoro rzeczywistość zadowoleć nas nie może. A jeżeli nie zadowolała ona narodu w epoce, w której żył nasz wielki wieszcz to tem mniej może ona zadowoleć nas obecnie. Położenie nasze stało się tak ciężkiem, jakiem nigdy jeszcze nie było, zamach następuje po zamachu, grom wali w nas po gromie a robak zwątpienia czycha, aby wkraść się do serc zbolałych i znękanych. Aby się od niego ochronić, aby nie popaść w pesymizm i nie zgotować sobie śmierci gorszej od cielesnej, po śmierci ducha cóż nam czynić wypada? Chyba to tylko, co nam Mickiewicz wskazywał: kochać przeszłość a wierzyć w przyszłość, a „zestrzeliwszy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy“ pracować, aby ta przyszłość z górnej krainy ideału mogła zstąpić w dolinę rzeczywistości „Razem więc młodsi przyjaciele“ wielbiąc pamięć naszego wieszcza pracujmy dla przyszłości. Im bardziej sprzysięgły się przeciwko nam żywioły, im bardziej trzeszczą maszty a rwą się liny naszego narodowego statku, tem silniej wierzmy, że jutrzenka zbawienia wkrótce zaświta, chyba że ją przyémi na nowo noc zwątpienia i bezczynności.

Gdyśmy niegdyś młodzi urządzali pierwsze na cześć Mickiewicza wieczorki, mieliśmy nadzieję, że za jakie lat dwadzieścia w innych już następcy nasi będą je obchodzili warunkach. Nadzieje te zawiodły, czyżby więc wypadało wątpić dla tego? Nigdy! Nie my, to wy, nie wy, to następcy wasi.dosyć że przyjdzie pokolenie, które się tych lepszych zpewnością doczeka warunków. Pracujmy więc, aby je przygotować. A któż do tego więcej powołany, jeżeli nie profesorowie i młodzież. tej prastarej Jagiellońskiej Wszechnicy? Wszak w niej pasmo tradycyi ani na jedną nie przerwało się chwilę, wszak ona jedną z tych żywych jeszcze naszej wielkiej przeszłości świadków. Obowiązkiem więc naszym kochać przeszłość, a wierzyć i pracować dla przyszłości. Czcząc zaś pamięć największego z naszych mistrzów pieśni, pamiętajcie młodzi przyjaciele, iż on „jednym skrzydłem o przeszłość, drugim o przyszłość uderzył.“

## Sprawy krajowe.

**Z komisyj i klubów sejmowych.** Komisya gospodarstwa krajowego odbyła jedno posiedzenie, na którem nastąpił rozdział referatów o szkołach rolniczych, o gwarancyi kraju dla towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze i o krajowej szkole lasowej. — Klub prawicy (konserwatywny) obradował na dwóch posiedzeniach nad reformą ustaw szkolnych. Nader długą dyskusyę wywołała kwestya pięcioleci dla nauczycieli ludowych, co do której istnieją dwa odrębne wnioski hr. Stan. Badeniego i dra Bobrzyńskiego. Do głosowania ostatecznego jeszcze nie przyszło. — Wczoraj zebrał się klub posłów, wybranych z mniejszych posiadłości, czyli t. zw. włościański, którego zebrania na poprzednich sesyach ograniczały się tylko na akademicznem omawiania interesów włościańskich. I inaczej być nie mogło i nie będzie tak długo, dopóki posłowie przez włościan wybrani nie utworzą osobnego zupełnie klubu. — Dotychczas nie ukonstytuowała się jeszcze tylko komisya podatkowa, a wszak „nervus rei“ powinienby skłonić odnośnych posłów do żywszego zajęcia się interesami przygniecionych podatkami wyborców!

**Izba handlowo-przemysłowa** w Krakowie zajmowała się na ostatniem posiedzeniu następującemi sprawami: Podnoszono liczne braki w dotychczasowem urządzeniu kolei państwowych i prywatnych. Dalej wykazano szkodliwe następstwa z wydanego przez komendę wojskową zakazu żołnierzom po za służbą będącym uczęszczania na przedmieście Kazimierz, gdyż wskutek tego żołnierze przepełniają szynki w mieście, a byt sklepów korzennych jest zagrożonym. Izba oświadczyła się: za urządzeniem stacyi telegraficznej w Przecławiu, za nieograniczaniem spoczynku niedzielnego u piekarzy, przeciw przyznaniu rafineryi spirytusu p. Abrahama Seidenfraua w Wieliczce tytułu c. k. uprzyw. fabryki itd.; za zaliczeniem stukateryi do przemysłowości koncesyonowanych. Magistratowi krakowskiemu uchwalono odpowiedzieć, że wkładka wstępna dla stowarzyszenia garncarzy i kaflarzy nie powinna przenosić kwoty 5 złr. Namiestnictwu zaś postanowiono dać wyjaśnienie, że zdaniem Izby, kupcom towarów miesza-

nych służy prawo do sprzedaży wina w opieczętowanych butelkach.

**Krajowa komisya dla spraw przemysłu** domowego i rzemieślniczego, odbyła onegdaj we Lwowie prawdopodobnie ostatnie w obecnym składzie posiedzenie, albowiem Wydział krajowy przygotował dla Sejmu wniosek o takiej zmianie statutu komisyi, ażeby można każdego czasu wzmocnić ją przez przybranie odpowiednich sił fachowych. Dotychczas były trzy kierunki główne, na które rozpadał się zakres czynności komisyi przemysłowej, tj. szkolnictwo przemysłowe, włościański przemysł domowy i przemysł rzemieślniczy. W miarę rozwoju ruchu na polu przemysłowem zapotrzebował każdy z powyższych działów osobnych referentów-specyalistów, w rozmaitych zawodach, szczególnie znakomitości z kół technicznych. W tym względzie nastąpiło już między Wydziałem krajowym a komisyą porozumienie co do zmiany statutów i co do wyboru fachowych osobistości. W oczekiwaniu zatwierdzenia tej reformy przez Sejm, komisya przemysłowa odroczyła załatwienie najważniejszych przedmiotów, jak np. wniosku dra Zgórskiego o kredyt z krajowego funduszu przemysłowego dla znaczniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, — przyrzeczono tylko I. związkowej garbarni w Rzeszowie pożyczkę w kwocie 20,000 złr.

**Szkolnictwo.** Dziwnie rażącym jest stosunek, jaki zachodzi w etacie nauczycieli seminaryów nauczycielskich w Galicyi, a w innych prowincyach austryackich. Według statystyki urzędowej (Statistik der Unterrichtsanstalten. Wien, 1886) w seminaryach galicyjskich, w których oprócz niemieckiego języka uczą także polskiego i ruskiego, w których więc jest o 30 godzin tygodniowej nauki więcej, niż w seminaryach austryackich, bywa oprócz dyrektora i katechety tylko 2-ch, a najwięcej 4-ch nauczycieli starszych, tyluż nauczycieli młodszych i 4—5 nauczycieli pomocniczych. Przeciwnym zaś jest stosunek w seminaryach innych prowincyj, gdzie przy mniejszej liczbie uczniów i godzin wykładowych po 7 nauczycieli starszych i 6 młodszych, a tylko 1 lub 2 siły pomocnicze. Mamy więc w seminaryach nauczycielskich w Galicyi po największej części tylko siły pomocnicze, które nieraz po 17 lat służą za nędzne 200—400 złr. rocznie bez żadnego prawa do emerytury, gdy tymczasem w seminaryach innych krajów prawie wszyscy nauczyciele są stabilizowani. Przyczyna tej anomalii leży w tem, że statut organizacyjny nie określa liczby nauczycieli starszych i młodszych, a natomiast dopuszcza nauczycieli pomocniczych do posad etatowych. Otóż Rada szkolna krajowa powinna rozpisać pewną liczbę konkursów na posady rzeczywistych nauczycieli seminaryów nauczycielskich — i o tę krzywdę upomnieć się raczy nasza Reprezentacya krajowa.

**Sądy gminne.** Przedłożony Sejmowi wniosek posła Merunowicza w sprawie sądów gminnych mało co różni się od projektu uchwalonego przez ankietę gminną, o czem niedawno szczegółowo pisaliśmy. Zresztą p. Merunowicz podał w 7-iu paragrafach tylko zasady, według których Wydział krajowy ułożyćby miał projekt do ustawy i przedłożyć go Sejmowi na najbliższej sesyi. Znowu więc całoroczna zwłoka!...

**Jaworów.** Ze wsi Hruszowej pisze włościanin: „Ciężka u nas bieda z tem, że w gminie niema ładu. Oj, ta karczma! Gdyby choć raz nasza Rada gminna odczepiła się karczmy! A do tego jeszcze i pisarzem gminnym jest żydek, co ma niespełna 23 lat. Tamtego roku miał on pójść sobie na zieloną paszę, aż tu wybrała go Rada pisarzem na 2 lata, zaś oglądaczem bydła na 3 lata. Teraz z niego taki pan, że gniewa się, jak chłop nie zdejmie kapelusza przed nim i nie pokłoni się mu nizko. I nie dziwota! Oglądnie krowę — płać 10 ct., napisze paszport — 6 ct., podpisze jakie pismo, np. recepis — 5 ct. Ostatnia to już rzecz, jak żyd zostanie pisarzem, bo wtedy i całe gospodarstwo w gminie żydowskie. Wójt nasz mieszka koło karczmy; to też gdy tylko się rozwidnieje, zaraz idzie z przysiężnymi i z polowym na śniadanie do żyda. Za to żydowskie gęsi (a trzyma ich po 100 sztuk) bezkarnie chodzą po polach i wyzbierają zasiane zboże. Żyd pasie na gromadzkiem pastwisku, ale ani centem nie przyczynia się do podatku. Niema nikogo, ktoby dbał o szpichlerz gromadzki, o kasę pożyczkową, o cerkiew itd. Był tu niegdyś szpichlerz, była i kasa; mówią jeszcze teraz, że dawniej odrazu sprzedano za 300 zł. zboża. Ale dziś ani słychu nie ma po jednem ani drugiem."

## KRONIKA.

**Jan Matejko** bawi obecnie dla wypoczynku po kilka dniach słabości w Krzesławicach. Przyczyną słabości było nadmierne znużenie wskutek usilnej pracy nad obrazem „Pod Racławicami," a równocześnie nad projektami do ikostasu dla kościoła św. Norberta, oraz około wielkiego ołtarza katedry Wawelskiej i jej prezbiteryum, które ma być odnowione i przyozdobione. Artysta polecił, żeby go podczas krótkiego wczasu w Krzesławicach żadnemi interesami nie niepokojono.

**Hygiena w szkołach.** Na posiedzeniu czwartkowem dnia 24 z. m. komisyi sanitarnej Rady miejskiej zapadła na wniosek dra Jordana następująca uchwała: „Komisya sanitarna Rady m. Krakowa uznając doniosłość i użyteczność nauki hygieny, uprasza sekcyę szkolną Rady miejskiej o poczynienie odpowiednich kroków celem wprowadzenia nauki hygieny jako przedmiotu obowiązkowego tak na kursie uzupełniającym szkoły św. Scholastyki w Krakowie, jako też we wszystkich seminaryach nauczycielskich w kraju." Kwestya ta jest zdaniem naszem jedną z najważniejszych w wychowaniu przyszłej generacyi, dlatego sądzimy, że sekcya szkolna, pomna swego powołania i obowiązku, weźmie tę uchwałę zaraz pod rozwagę i poczyni odpowiedne kroki u władz. Należałoby też kwestyę zaprowadzenia nauki hygieny w naszych szkołach poruszyć w Sejmie i w tym względzie odzywamy się do tych pp. posłów, którym interesa szkolnictwa przedewszystkiem na sercu leżą.

**Kongres międzynarodowy literacki**, który się odbył świeżo w Madrycie, mianował p. Henryka Sienkiewicza, autora „Ogniem i mieczem," prezesem honorowym między-narodowego towarzystwa literackiego, na miejsce Kraszewskiego.

**Pan Kiciński**, były artysta sceny krakowskiej i lwowskiej, a obecnie scen prowincyonalnych, urządza w najbliższą niedzielę wieczorek humorystyczny w sali szkolnej na Podgórzu, z którego część przeznacza na cel dobroczynny. Spodziewamy się, że ze względu na cel i na znane przymioty artysty — sala będzie przepełnioną.

**Z Teatru.** Wczorajszy wieczorek humorystyczny p. G. Fiszera zgromadził znowu znaczną ilość widzów w naszym teatrze. Program wieczorku aczkolwiek znany publiczności z dawnych występów, z powodu najrozmaitszych pełnych humoru dodatków, pobudzał wesołość ogólną auditorjum, do ciągłego śmiechu. Szczególniej przypadły do gustu publice kreacye, jak „Babcia Perlmutter," „Kapral na urlopie" i „Pan Goldglanz jedzie z wizytami." Z powodu zapowiedzianego koncertu p. Księżarskiej, który się dzisiaj odbędzie w sali Redutowej, trzeci wieczorek p. Fiszera nie przyjdzie do skutku.

Jutro w sobotę wznawia Dyrekcya teatru znany dramat Szekspira, p. t. „Sen nocy letniej," w główniejszych rolach wystąpią: pp. Kałużyńska, Sułkowska, Sierpińska, Kłosowska, pp. Sobiesław, Rieger, Konopka, Przybyłowicz, Stępowski, Siemaszko i inni.

**Wielką kradzież** popełniono tymi dniami w Tarnowie. Złodzieje zakradli się do pomieszkania niejakiej p. Łukaszewskiej, i skradli wiele kosztownych rzeczy, srebrnych i złotych, wartości około 800 złr. Poszkodowanej telegrafowano o tem do Wiednia, gdzie łaśnie bawi. — Tej samej nocy w drugiej opodal stojącej kamienicy, popełniono kradzież futer i kosztowności na szkodę niejakiego J. Machslera. Policya miejscowa czyni za sprawcami poszukiwania.

**Ze Lwowa.** Dyrektor teatru p. Barącz nabywszy od pni. Celiny Dobrzańskiej-Kulczyckiej drugą połowę przedsiębiorstwa teatralnego, wybiera się do Włoch celem zaangażowania nowych śpiewaków do opery, gdyż dotychczasowi zrobili opłakane fiasko. — Wydział towarzystwa muzycznego po długich naradach i poszukiwaniach zamianował dyrektorem prowizorycznym galicyjskiego konserwatoryum p. Schwarza. Nominacya ta wywołała powszechne zdumienie, bo p. Schwarz z zawodu jest kupcem i dopiero po zwinięciu handlu zaczął dawać lekcye muzyki i był profesorem gry na organach w konserwatoryum. Uczniów i uczennic liczy obecnie konserwatoryum 330, a budżet roczny wynosi zwyż 11.000 złr. — Urzędnicy pocztowi i telegraficzni we Lwowie zawiązali stowarzyszenie zawodowe, którego celem będzie pielęgnowanie i szerzenie wiadomości zawodowych i ogólno-naukowych pomiędzy członkami, wzmocnienie i utrzymanie ducha koleżeńskiego za pomocą odczytów, wydawnictwa czasopisma fachowego, wycieczek wspólnych itp. Dyrektor poczt p. Schiffner przyjął prezesostwo honorowe i przyrzekł popierać to pożyteczne towarzystwo. — Sześć zamożnych pań lwowskich utworzyło kółko filantropijne w celu wydawania dla 15 biedaków objadów bezpłatnych przez całą zimę. Szlachetne te panie kolejno, a więc każda co 6 dni, wydawać będą u siebie objady, począwszy od 1 grudnia br. Oby ten czyn znalazł wszędzie naśladowczynie! — Stowarzyszenie izraelitów polskich, pt. „Agudas Achim" (Przymierze braci) urządziło także wieczorek Mickiewiczowski, na którym p. W. miał odczyt: „Miłość ojczyzny w dziełach Mickiewicza", zakończony odeklamowaniem ustępu z „Pana Tadeusza". — Aresztowanych tu w lecie szpiegów moskiewskich: Józefa Sołowija i Adolfa Cibareta wydalono z Galicyi i odstawiono przez Szczakowę do Prus. — Pod przewodnictwem p. Namiestnika odbyła się tu ankieta w sprawie budowy gmachu na pomieszczenie szkoły przemysłowej na placu „Castrum". Ankieta wybrała komisyę, której poruczono nakreślenie planu tej budowy, lecz dyrekcya kasy oszczędności, budująca ten gmach własnym kosztem, zastrzegła sobie słusznie prawo ostatecznej decyzyi. — „Lutnia" lwowska wykazuje żywotność w całej pełni i cieszy się powszechną sympatyą w mieście. W ciągu roku produkowała się „Lutnia" 44 razy, a wykonała między innemi olbrzymie dzieło „Mors et Vita", dalej urządzała wycieczki artystyczne po kraju, wydaje śpiewnik, którego druk doszedł już do 21 kwartetów samych narodowych kompozytorów itd. — Magistrat przeprowadził w roku bieżącym znaczne rozszerzenie wodociągów, przez sprowadzenie wody z Wulki, kosztem 56.360 złr. Ogólna liczba studzien miejskich wynosi obecnie 77 z ciągłym wytraskiem i 135 hydrantów. — Zeszłego tygodnia w kościele Bernardynów odbył się ślub pary, liczącej razem 149 lat. Pan „młody" liczy skończone 80 lat, a panna „młoda" 69. oboje są mieszkańcami przedmieścia Łyczakowskiego. Nowy to dowód, że serce nie starzeje się nigdy.... — Rozprawa sądowa przeciw zbuntowanym włościanom w Lublińcu pow. cieszanowskiego zakończyła się smutnie: herszta Wasyla Artymowicza skazano na 2 miesiące ciężkiego więzienia, Annę Skril i Hrynia Ambroza na miesiąc ścisłego aresztu, ośmiu oskarżonych skazano na 14 dni, resztę zaś (z wyjątkiem 9 uwolnionych) na 8 dni aresztu. Będzie to nauczką dla innych bałamuconych chłopów! — Stacya telefoniczna otwartą została wczoraj w urzędzie telegraficznym, w celu nadawania i odbierania depesz telegraficznych zapomocą telefonów.

**Z Poznańskiego.** Wiec polski w Czerniejowie był bardzo wspaniałym, zebrało się nań około 2.000 wiecowców i to przeważnie rolników. Z posłów naszych byli obecnymi: dr. Chełmicki i ks. prałat dr. Stablewski, którzy świetnie przemawiali na wiecu. Po ożywionej dyskusyi wiec jednogłośnie przyłączył się do protestu poznańskiego. — Landrat średzki ogłasza w tygodniku powiatowym, że na parcelach zakupionego od hr. Izabeli Tyszkiewiczowej dominium Siedlec zamierza założyć kolonię pod nazwą „Dammwald." Komisya kolonizacyjna kupuje nawet grunta mniejsze na licytacyach, jeśli były dotąd własnością Polaków. — Biblioteka po śp. biskupie Cybichowskim, obejmująca około 5.000 tomów, sprzedaną została księgarzom poznańskim Jolowiczowi i Spiro.

**Z Warszawy.** W dziele moskwiczenia grodu Syreniego zrobiła policya nowy krok, oto nakazała wszystkim rządcom domów, ażeby pieczątki, oznaczające numer domu, ulicę, nazwisko właściciela, sporządzane były w języku rosyjskim. Faktycznie zmieniono dotychczasowy polski język meldunków na rosyjski. W końcu br. odbywać się mają na policyi egzamina wszystkich rządców i kandydatów na te posady, i to z mowy rosyjskiej i z przepisów meldunkowych. O cywilizacyo wschodnia! — W Królestwie Polskiem w roku ubiegłym istniało 15.560 zakładów do sprzedaży trunków czy jeden na 471 dusz ludności. Konsumcya wódki wynosiła 1,770.776 wiader, co w porównaniu z dawniejszemi laty stanowi znaczne zmniejszenie się pijaństwa, podczas kiedy w Rosyi konsumcya „wódki" się powiększyła. — Podwyższenie cła zbożowego w Niemczech oddziałało bardzo przygnębiająco na właścicieli ziemskich i już wpłynęło na obniżenie cen zboża. Wielu kupców, którzy pozamawiali znaczne partye zboża i dali zaliczki na nie, zrzeka się takowych z obawy dalszej zniżki, a stąd większej straty. — Magistratowi m. Lublina polecono przygotować 210 pomieszkań dla wyższych i niższych oficerów z Nowym Rokiem (star. st.). Widocznie powiększy się tam garnizon w trójnasób. — Do ustaw i rozporządzeń rosyjskich, gnębiących narodowość polską, przybył najnowszy nakaz, tyczący się najściślejszego badania i ocenienia próśb obcych poddanych o przyznanie obywatelstwa rosyjskiego. Wszystkim cywilnym gubernatorom i urzędom powiatowym polecono w takim razie wywiadywać się o najdrobniejsze stosunki co do osoby, rodziny, krewnych itp., byle znaleść „haczyk" do odmówienia prośbom Polaków.

**Komitet V-tego Zjazdu** lekarzy i przyrodników polskich rozesłał następujące pismo: „Wielmożny Panie! Z końcem maja 1888 r. podczas Zielonych Świąt, odbędzie się we Lwowie „V-ty zjazd lekarzy i przyrodników polskich". W przekonaniu, że Wny Pan uznaje ważność podobnych zjazdów, Wydział gospodarczy ma zaszczyt prosić Wgo Pana, by swym współudziałem zechciał przyczynić się do powo-

dzenia V-go Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich. Bliższe szczegóły co do tego Zjazdu będą w swoim czasie ogłoszone. Gdy wszakże do ułożenia szczegółowego programu potrzebnem jest wczesne zawiadomienie o pracach i kwestyach, mających być przedmiotem obrad, przeto Wydział gospodarczy ma zaszczyt zapytać, czy i jaką sprawę zechciałbyś Wny Pan poruszyć lub jaką pracę przedłożyć.

Ponieważ pożądanem byłoby, ażeby podczas Zjazdu odbyć się mogła „Wystawa hygieniczno-lekarska i dydaktyczno-przyrodnicza“, przeto Wydział gospodarczy usilnie prosi Wgo Pana o jak najrychlejsze doniesienie, czy w rzeczonej wystawie Wny Pan zechciałby wziąć udział, i jaki przedmiot wystawić zamierza, urządzenie bowiem wystawy zawisłem jest od tego, o ile doniosły ten zamiar znajdzie czynne poparcie u ogółu naszych lekarzy i przyrodników. — Upraszając o jaknajrychlejsze zawiadomienie, tak co do udziału w samym Zjeździe jak i w zamierzonej Wystawie, Wydział gospodarczy nadmienia, że zgłoszenia przyjmować będzie najdalej do końca stycznia 1888 r. W Imieniu Wydziału gospodarczego: Prof. dr. A. Czyżewicz, prof. dr. Br. Radziszewski, przewodniczący; prof. dr. Józef Zuliński. sekretarz generalny.

**Autodafé.** W tych dniach odbędzie się w kraju największej swobody, w Norwegji, dawno już niewidziana w Europie uroczystość — spalenia książki na stosie. Kstążką ta jest dość miernej wartości pewieść p. t. „Albertyna,“ napisana przez Krystjana Krogh. Treść jej następująca: Bohaterka Albertyna, piękna młoda dziewczyna z ludu, czysta i silnego charakteru, długo walczy z sobą, aż wreszcie upada, nie z chęci łatwego zarobku, nie z namiętności, lecz z obawy przed skargą i zemstą policjanta, który nadużywając swego urzędowego stanowiska, robi z niej ofiarę i następnie rzuca w przepaść zepsucia. Wszyscy krytycy między innemi i Jerzy Brandes oświadczyli. iż nie widzą w tej powieści żadnej obrazy moralności, owszem przyznają dążność uczciwą, — trybunał wszakże uznał ją za niemoralną, skonfiskował, a następnie skazał na spalenie na stosie. Ile ocalałoby powieści, gdyby środek ten zastosowany został do belletrystyki francuzkiej lat ostatnich?

**Niestrudzony koncertant.** Pewne pismo angielskie podaje program koncertu na przylądku Dobrej Nadziei: „Profesor Carl Arthur. Ten zdumiewający fortepianista zacznie swój koncert we wtorek, w d. 16-ym b. m. o g. 8-ej wieczór, a zakończy o jedenastej popołudniu we środę.“ 27 godzin muzyki bez przerwy! Co za przykład dla narodów ucywilizowanych!

**Ze wspomnień podróżnych**. „Tak, mój drogi, Egipt jest pięknym krajem, tylko tam gorąco. Raz np., na piramidach, usmarzyliśmy sobie jajecznicę, w blasku słonecznym.“ — „Głupstwo, przyjacielu. Myśmy raz w Zanzibarze smarzyli jajecznicę w blasku księżycowym.“

**Kara śmierci** została wykonaną w tych dniach w Monachium na niejakim Plazaku, który w październiku zeszłego roku zamordował żandarma. Idąc na szafot, trzymał się bardzo dobrze, spoglądał spokojnie do około i z przejęciem powtarzał słowa modlitwy recytowanej przez kapłana. poźniej popadł jednak w pasję i klął na czem świat stoi Niemców, wykrzykując ciągle: „Hundsgesindel, elendiges“. Aby zagłuszyć jego przekleństwa, kazano uderzyć doboszom w bębny. Z tego też powodu nie odezwał się dzwonek za konających.

**W łonie ziemi** ciągły jeszcze od ostatnich strasznych rewolucyj panuje niepokój. Dzienniki zagraniczne donoszą. że w Zafferana pod Etną jednej minuty dały się uczuć d. 17 bm. rano dwa wstrząśnienia faliste, które wszakże szkód żadnych nie zrządziły. W Akwinionie trzęsienie ziemi było tak silne, że nawet runęło kilka domów. Z Norwegii nadchodzą takież same wieści. W Chrystyanii trzęsienie trwało trzy sekundy, a towarzyszyło mu gwałtowne ciśnienie powietrza i wicher. W Hernäs wstrząśnienie było o wiele silniejsze, tak że meble się poprzewracały; trzęsieniu towarzyszył głuchy łoskot podziemny.

**Międzynarodowy konkurs** piękności odbyć się ma w przyszłorocznym sezonie w belgijskiej miejscowości kąpielowej Spaa. Pierwsza nagroda wynosi 10.000 fr., a druga 5.000 fr. Nadto oznaczona ma być specyalna dla piękności miejscowych, wyłączonych z konkursu międzynarodowego.

## Wiadomości artystyczno-literackie.

**Sprawozdania** tyczące się życia i dziejów Litwy, jej narodowych właściwości, języka i praw zwyczajowych zebrane przez długie lata przez A. Woltera, zostaną wydane w całości przoz petersburską Akademię nauk.

**Pisemko** dla dzieci. Księgarz w Ostrowie (w Księstwie Poznańskiem) p. Mieczysław Leitgeber, rozpocznie od Nowego roku wydawnictwo dla dzieci polskich. Tytuł pisma „Pomoc,“ gdyż ma ono być pomocnem w wychowaniu dziatwy polskiej.

## DZIAŁ EKONOMICZNY.

**Bank naftowy** w Galicyi. Skutkiem inicyatywy kilku właścicieli kopalń nafty w powiecie gorlickim, postanowili niektórzy z nich wspólnie z właścicielami rafineryi, a to celem popierania przemysłu petrolowego w Galicyi i ułatwienia zbytu rafinowego produktu, założyć bank naftowy z siedzibą we Lwowie i kilkoma filiami na prowincyi. Wypracowanie projektu statutu powierzono właścicielowi kopalni i członkowi Izby handlowej, p. Wojciechowi S. Biechońskiemu, w Gorlicach.

## POSIEDZENIE RADY MIASTA
### dnia 1 grudnia 1887.

Przewodniczący Dr. Szlachtowski otwiera posiedzenie o godź. $^1/_2$ 6, radców obecnych ledwie na komplet starczy Odczytanem zostało kilka petycyj i odesłanych do sekcyi prawniczej oraz pisma p. Dra. Kapiszewskiego z podaniem o posadę syndyka miasta, dalej pisma burmistrza Budapesztu i Izby handlowej z Miskolcza z podziękowaniem w języku węgierskim i niemieckim, za przyjęcie serdeczne w czasie pobytu na wystawie krajowej — Ostatnie wyraża w słowach, że Węgrzy stali się „zu ewigen Schneidern der polnischen Nationalität.“ Ponieważ dotychczas pożyczki 450,000 niezrealizowano, przedstawiono zatem pismo banku przedłużające termin realizacyi z warunkiem, że przyjęcie tej pożyczki przez miasto w całości nastąpić będzie mogło jedynie podług kursu, jaki w czasie terminu realizacyi t. j. 1 Marca 1888 r. panował. Na interpelacyą p. Gwiazdomorskiego co do kwestyi budowy nowego teatru w Krakowie, o ile takowe postępuje naprzód i czy w ogóle co w tej tak ważnej dla miasta sprawie robić zaczęto, wyjaśnia p. prezydent że centralna komisya wiedeńska archeologiczna zaopiniowała w myśl komisyi miejscowej iż niegodziłaby się na demolacyę budynków na placu św. Ducha uchwałą rady miasta do demolacyi przeznaczonych, — że jednak sekcya pierwsza się tem zajmie. Na to wyjaśnia p. wiceprezydent Friedlein jako przewodniczący sekcyi pierwszej, że jakkolwiek sprawa nowego teatru może być arcyważną, wobec, jak wspomniał p. Gwiazdomorski złego stanu obecnego budynku. to jednak usuniętą została z powodu nawału spraw na plan drugi, gdyż budowlanych spraw, prócz wystawowych załatwić miano prywatnych naglących 60 a jeszcze 120 takich sekcyi oczekuje. -- R. m. p. Feintuch interpeluje o targi na co odpowiada p. prezydent że w Piątek t. j. jutro zastanowi się ankieta osobno przez niego zwołana nad ważniejszemi sprawami miasta a więc i tę rzecz podda pod obrady ankiety. — Co do interpelacyi o uwagi odpowiada, że sprawa ta traktowaną była, jako placowe i zezwolono na 50 zł. ustawić 3 wagi z tych dwie na Kazimierzu a jednę w Sukiennicach, w szczegóły nie wchodzono bo zresztą zwyczaj ustawiania tego rodzaju przyrządów z kąpielowych miojsc i stacyj kolejowych, upowszechnia się po miastach i bliższego motywowania niepotrzebnje. Z wniosków nagłych stawia p. radca mag. Turnau wniosek o przyjęcie do wiadomości użycia 5000 złr. na wypłaty nauczycieli szkół ludowych za miesiąc Grudzień, z funduszu miejskiego a conto należności, jaką tenże winien w kwocie 15000 funduszowi szkolnemu, co rada do wiadomości przyjmuje.

(Dok. nast.)

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Francya**. W ciągu dwóch ostatnich dni Grevy przyjmował wizyty, których celem było skłonienie go do powtórnego przyjęcia wyboru. Cel ten jednak osiągniętym nie został. Natomiast zrobił nadzieję, iż wykluczonem nie jest, aby Boulanger wszedł w skład ministeryum. Prezydent miał to powiedzieć panu Deronlědy, który zmianę usposobienia względem prezydenta tłómaczy poufnemi depeszami z Petersburga. Konferencya Dèronléd'a z Grevym trwała dłuższy czas. Między innemi miał go zapytać Grevy, czy wybór Ferry'ego wznieciłby jakie rozruchy? Na to odrzekł Dèronlède: „Niech pan o tem nie wątpi. Ferry tylko krwią zbroczony wejdzie do pałacu elizejskiego. Jego przyjaciele jednak chełpią się z tego“. Pomimo tego. jako poważnych kandydatów wymienić tylko można panów Ferry i Freycineta. Jednak prawica dotychczas utrzymuje, iż głosować będzie za admirałem Donpierre. Walka więc wyborcza na dzisiejszem kongresie będzie zacięta.

Goblet, któremu Grevy powtórnie proponował o tworzeniu nowego gabinetu, odrzucił stanowczo propozycyą.

Nuncyusz papieski zaprzecza, jakoby czynił jakiekolwiek kroki. z którychby można było powziąść przekonanie, iż Stolica apostolska popiera kandydaturę Ferry'ego.

W niektórych dzielnicach Paryża rozlepiono afisze wzywające do rewolucyi. Policya natychmiast pozdzierała ogłoszenia. Sledztwo w pełnym toku. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, iż orędzie Grevy'ego jest w bardzo łagodnym tonie napisane.

**Niemcy.** Na ostatniem posiedzeniu parlamentu zabierał głos słynny przewódzca socyalistów, Bebel. W przemówieniu swojem występował on w gwałtowny sposób przeciw coraz bardziej wzrastającym ciężarom wojskowym. Wspominając rok 1866, nazwał on kampanią przeciw Austryi „napadem niechrześcijańskim na braterski naród.“ Pomimo tegoż licznych innych przykładów głosi się wszędzie, iż niemiecki naród najbardziej ze wszystkich innych jest pokojowo usposobionym; takie oszustwo powinno raz być zdemaskowanem.“ Słowa ostatnie wywołały wielki niepokój. Prezydent przywołuje mówcę do porządku dziennego, zabraniając mu dalszych wycieczek przeciw mowie tronowej. Pomimo tego mowca mówi dalej: „Zabór Alzacyi i Lotaryngii jest ciężkim błędem politycznym, którego skutki objawiają się w obecnem kryzys.“ Oznaki oburzenia były odpowiedzią na to śmiało rzucone twierdzenie. „Zbrojenie się coraz gwałtowniejsze sprowadzi raczej wojnę, ale jej nie usunie. Przed przyszłą tą wojną rząd drżeć powinien. Niebezpieczeństwo bowiem zagraża państwu zewnątrz. Co bowiem reforma socyalna dała robotnikowi, to mu odbiera dziesięciokrotnie obciążenie środków do życia. Burzliwą tę mowę skończył wśród wzrastającego zaniepokojenia słowami: „Wy myślicie zapewne“ „Aprés nous le déluge“ — ale pamiętajcie, iż mogłoby być: „Avant nous le déluge.“ Na tem samem posiedzeniu przemawiał Windthorst. który przyznał, iż Europa znajduje się w naprężeniu wymagającem szybkiego zbrojenia się Niemiec. Pomimo tego jednak, iż władze wojskowe sumiennie swe zadanie spełniają, trzeba zawsze pamiętać, aby nie przeciążać ludności. Wprowadzenie prawa socyalistów w całej swej mocy nie jest na miejscu, gdyż takie środki złemu nie zaradzają.

**Austrya**. Minister oświaty wydał rozporządzenie dla Austryi niższej, mocą którego nauczyciele szkół średnich wybrani do Rady państwa lub Sejmu nie mogą nadal udzielać nauk w gimnazyach. Prawo to uzasadnione jest względami pedagogicznemi.

## Własne telegramy Kurjera

**Paryż** 1 grudnia. W Wersalu zarządzone będą dla przezorności pewne wojskowe środki ostrożności. — Na wczorajszym metyngu radykałów urządzono gwałtowną manifestacyę komunistyczną. Ludwika Michel radziła, podczas kongresu opanować pałac elizejski. Inni mówcy przemawiali za wysadzeniem w powietrze pociągu wersalskiego. Przytem krzyczano i lżono na kapitalistów i bankierów.

**Paryż** 1 grudnia. Boulangerzyści obstają za utrzymaniem Grevy'ego na prezydenturze; Grevy atoli opiera się stanowczo przy dymisyi. Orędzie jego zawierać będzie także ustęp o sytuacyi zewnętrznej. Republikanie umówili się odbyć w piątek przed posiedzeniem kongresu zgromadzenie, aby jednomyślnie głosować na mianowanego kandydata. Kongres rozpocznie się jutro w Piątek o godz. 1 popołudniu.

Prezydentem niewątpliwie wybrany zostanie Freycinet.

**Warszawa** 1 grudnia. Urzędownie zapewniają, że dyslokacya wojsk rosyjskich na granicy nie miała dotąd żadnego innego celu, jak zwykle militarne zmiany. Dyslokacya ta odbyła się bez żadnego ogólnego planu.

Główny redaktor i wydawca:
*Kazimierz Bartoszewicz.*

Odpowiedzialny Redaktor:
*Dembowski Bolesław.*

## ODEZWA.

Szanowni Obywatele! Weszło teraz w zwyczaj, że murarze i inni wyrobnicy roznoszą **opłatki** przed nadchodzącymi **świętami Bożego Narodzenia**, przywłaszczając sobie prawa kościelnych. otóż, chcąc sobie zapewnić zarobek, mnie tylko w niżej wymienionej parafii przynależny, wystarałem się o kartę, pieczęcią parafialną zaopatrzoną, a mnie do roznoszenia opłatków upoważniającą i proszę, aby Szanowni Obywatele raczyli się przed odebraniem opłatków o tę kartę zapytać roznoszącego, a w razie nieokazania tejże upraszam, aby Szan. Obywatele raczyli opłatków nie przyjąć, gdyż zastępców żadnych nie będę miał.

Z głębokim szacunkiem

**Teofil Barański**

kościelny przy kościele św. Szczepana na Piasku w Krakowie.



### Kursa pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 grudnia 1887.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 110 — | 111 75 |
| Marki niemieckie | 61 25 | 62 — |
| 20-frankówki za sztukę | 9 92 | 10 — |
| **Obligi:** | | |
| Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież. | | |
| Galic. obligacye indemnizacyjne | 104 — | 105 — |
| 4½% gal. pożyczka krajowa | 94 — | 95 — |
| 5% oblig. komun. gal. banku krajowego | 100 — | 100 75 |
| **Listy zastawne:** | | |
| 4½% listy gal. banku krajowego | 95 25 | 96 25 |
| 5% galic. Tow. Kred. Ziem. | 01 — | 01 75 |
| 4½% „ „ „ „ | 96 — | 97 50 |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem nieokr | 92 50 | 96 50 |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat | 91 50 | 92 50 |
| 4% galic Tow. Kred. Ziem. [illegible] | 91 50 | 92 50 |
| 6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat | 98 50 | 99 50 |
| 5% galic. Banku Hipot. z 10% premii | 102 50 | 103 50 |
| 5% galic. Banku Hipot. bez premii | 99 — | 100 — |
| **Losy:** | | |
| Miasta Krakowa | 19 50 | 20 50 |
| „ Stanisławowa | 34 — | 36 |
| **Warszawa.** 1 grudnia. 1887. | | |
| Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież. | | |
| 5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże | 100 — | 101 — |
| 4% listy likwidacyjne | 92 — | 93 — |

### Telegramy:

Wiedeń, 1 grudnia 1887.

Renta wspólna pap. opod. 81·15 Akcye kredytowe 276·70, Dukaty 5·93

Berlin, 1 grudnia 1887.

Guldeny austryackie 162·20, ruble 178·85

### Pociągi na kolejach żelaznych.

od 20go Października br.

*Odchodzą z Krakowa:*

Do **Lwowa**; osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9 26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano. (zeg. B.-Peszt)

Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano.

Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł.

Do **Wiednia**: pociąg kuryer o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3 00 po południu. (z. prag.)

*Przychodzą do Krakowa:*

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł, mięszany o g. 5 07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9 35 wieczór. (zeg. B.-Peszt)

Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór

Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór.

Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 5·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór (zeg. Prag)

Z **Prus**: osobowy o g. 5 00 popoł. kuryerski o g. 8 48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór

Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano (zegar Pragski)

### Pociągi na kolei Transwersalnej.

**Odchodzą** z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima

O godzinie [illegible] min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

**Przychodzą** do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.

O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza. Suchy, Żywca.

**Odjazd z Tarnowa.**

3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

**Przyjazd do Tarnowa.**

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.

11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

Papier z fabryki Czerlańskiej.